

Ks. Marek Kluz – Kraków

## WSPÓŁCZESNE ZJAWISKO UTRATY NADZIEI POWAŻNYM WYZWANIEM MORALNO-WYCHOWAWCZYM

### 1. Wstęp

Dramatem współczesności – i zarazem wyzwaniem wychowawczym dla rodziców, nauczycieli, duszpasterzy, katechetów, pedagogów – jest narastające zjawisko obumierania nadziei w człowieku. Coraz częściej pojawia się u człowieka zniechęcenie i osłabienie woli życia. „Lęk i rozpacz – jak pisze papież Franciszek w adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium* – opanowują serce wielu osób, nawet w tak zwanych krajach bogatych. Często gaśnie radość życia”<sup>1</sup>. To niebezpieczeństwo dotyka dziś niejednego z nas, a w szczególny sposób młodzież, gdyż brak jej doświadczenia życiowego jako istotnego wyznacznika mądrości. Tym większa staje się zatem potrzeba wychowania, by bronić ludzi przed utratą nadziei.

Dla wierzących jedyną skuteczną nadzieją jest Jezus Chrystus – fundament wychowania. Papież Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi* stwierdza jasno i wyraźnie: „Człowiek potrzebuje Boga, w przeciwnym razie, nie ma nadziei”<sup>2</sup>. A nieco dalej dodaje:

Bóg jest fundamentem nadziei – nie jakikolwiek bóg, ale ten Bóg, który ma ludzkie oblicze i umiłował nas aż do końca: każdą jednostkę i ludzkość w całości (...). Tylko Jego miłość daje nam możliwość trwania w umiarkowaniu, dzień po dniu, bez utraty zapału, który daje nadzieja w świecie ze swej natury niedoskonałym. Równocześnie Jego miłość jest dla nas gwarancją, że istnieje to, co jedynie mgliście przeczuwamy, a czego mimo wszystko wewnętrznie oczekujemy: życie, które prawdziwie jest życiem<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, Kraków 2013, nr 52.

<sup>2</sup> Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, Tarnów 2007, nr 23.

<sup>3</sup> Tamże, nr 31.

Dlatego celem artykułu będzie ukazanie Jezusa Chrystusa jako fundamentu wychowania religijno-moralnego, jako Tego, który pośrodku wyzwań współczesności ukazuje pewną drogę nadziei. Rozpoznanie Jezusa jako nadziei dla człowieka naszych czasów prowadzi do nawrócenia i pojednania. Nawrócenie i pojednanie stanowią istotne elementy wychowania religijno-moralnego. Są one niezbędne na drodze odzyskiwania nadziei.

## 2. Zagubienie nadziei współczesnego człowieka

Człowiek nosi w sobie naturalną dyspozycję do postawy nadziei. Stanowi ona część jego życia od chwili, gdy doświadcza on siebie jako bytu historycznego, stającego się, a więc otwartego na przyszłość, ukierunkowanego na rozwój i na spełnienie siebie coraz doskonalsze w miarę postępu czasu<sup>4</sup>.

W słownikach językowych pod hasłem „nadzieja” można odnaleźć następujące określenia: oczekiwanie, uczucie, dyspozycja duchowa. Stąd można mówić o nadziei jako o pewnej duchowej dyspozycji i psychologicznym zwróceniu się człowieka ku przyszłości, od której czegoś oczekuje<sup>5</sup>. Człowiek wybiegając myślą w przyszłość, chce ją widzieć coraz lepszą i pełniejszą i w tym sensie jest człowiekiem nadziei. Kiedy nie ma takiej nadziei i zamyka się na to ukierunkowanie z ufnością ku przyszłości, jest nie tylko pełen smutku, ale niejako obumiera w swoim człowieczeństwie<sup>6</sup>. Nie można więc żyć bez jakiegóż nadziei, jeśli nie chce się zaprzepaścić swego życia<sup>7</sup>.

Pomimo niewątpliwego postępu w wielu dziedzinach życia człowieka nie można twierdzić, że ludzkość patrzy dzisiaj w przyszłość pełną nadziei i najlepszych oczekiwań. Obecna sytuacja rodzi bowiem wiele niepokojących pytań, a nawet wprost obaw o szanse ludzkości na przyszłość. Wydaje się, że przyszłość nam żyć w świecie, w którym ta nadzieja ludzka gaśnie. Zwracał na to uwagę Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa*:

Czasy, w jakich żyjemy i związane z nimi wyzwania to okres zagubienia. Tylu ludzi sprawia wrażenie, że są zdezorientowani, niepewni, pozbawieni nadziei, stan ducha wielu chrześcijan jest podobny<sup>8</sup>.

---

<sup>4</sup> Por. J. Bajda, *Doczesne zadanie człowieka a nadzieja chrześcijańska*, „Ate-neum Kapłańskie”, 65 (1973), t. 81, s. 73–90.

<sup>5</sup> Por. J. Młyński, *Rodzina między zwątpieniem a nadzieją – analiza w aspekcie pracy socjalnej*, „Studia Aloisiana”, 5 (2014), nr 1, s. 81.

<sup>6</sup> Por. W. Słomka, *Ku nadziei ocalającej*, w: *Nadzieja w postawie ludzkiej. Homo meditans VII*, red. W. Słomka, Lublin 1992, s. 95–109. Por. także: W. Słomka, *Nadzieja chrześcijańska*, w: *Nadzieja w postawie ludzkiej...*, s. 131–144.

<sup>7</sup> „Człowiek nie może bowiem żyć bez nadziei: jego życie straciłoby bez niej wszelkie znaczenie i stałoby się nie do zniesienia” (Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Ecclesia in Europa”*, Watykan 2003, nr 10).

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Ecclesia in Europa”*, nr 7.

Wydaje się jednak, że największym dramatem współczesności jest to, że wiele osób, zwłaszcza młodych, traci sens i cel życia. Młodzi ludzie nie wiedzą, po co i dla kogo żyją. Jaki sens nadać wszelkim trudom i wysiłkom. Stąd rosnąca liczba samobójstw, sięganie po narkotyki i alkohol, ucieczka w hałas, zabawę i w tę zupełnie bezsensowną agresję, za którą tak naprawdę kryje się lęk wypływający z pustki życia. O tym niepokojącym zjawisku pisał papież Polak we wspomnianej już wyżej adhortacji:

Niepokojącą oznaką jest między innymi wewnętrzna pustka dręcząca wielu ludzi i utrata sensu życia. Jednym z wyrazów i owoców tej egzystencjalnej udręki jest zwłaszcza dramatyczny spadek liczby urodzeń, (...) trudności w podejmowaniu definitywnych wyborów życiowych – jeśli nie wprost rezygnacja – również w małżeństwie<sup>9</sup>.

W tej perspektywie wielkim wyzwaniem wychowawczym jest obudzić ludzi do nadziei, ukazać motywy życia i nadziei. Ludzie bowiem nie zaangażują się po stronie dobra, ludzie nie zechcą być dobrzy, odpowiedzialni za życie, jeśli nie znajdują jakiejś nadziei, to znaczy również sensu życia<sup>10</sup>. „Kto ma nadzieję – podkreśla papież Benedykt – żyje inaczej; zostało mu dane nowe życie”<sup>11</sup>. Z kolei Jan Paweł II przemawiając na Zamku Królewskim w Warszawie podczas swej III podróży apostołskiej do Polski, powiedział: „Przyszły los ludzkości leży w rękach tych, którzy potrafią podać następnym pokoleniom motywy życia i nadziei. O te właśnie «motywy życia i nadziei» nieustannie modłę się dla mojej Ojczyzny”<sup>12</sup>. Wydaje się, że jest to swoisty klucz dla działań wychowawczych.

### 3. Jezus Chrystus pewną drogą nadziei dla człowieka

Papież Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi* wyraźnie naucza, że dla ludzi wierzących

prawdziwą, wielką nadzieją człowieka, która przetrwa wszelkie zawody, może być tylko Bóg – Bóg, który nas umiłował i wciąż nas miłuje „aż do końca”, do ostatecznego „wykonało się!” (por. J 13,1; 19,30). Kogo dotyka miłość, ten

<sup>9</sup> Tamże, nr 8.

<sup>10</sup> Por. K. Klauza, *Perspektywy laikatu w budowaniu nadziei na nowe tysiąclecie*, w: *Czytając „Przekroczyć próg nadziei”*, red. T. Styczeń, Z. J. Zdybicka, Lublin 1995, s. 266–275.

<sup>11</sup> Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, nr 2.

<sup>12</sup> Jan Paweł II, „*Kształtować i przekazywać motywy życia i nadziei*”. *Przemówienie do przedstawicieli władz państwowych wygłoszone na Zamku Królewskim (Warszawa – 8 czerwca 1987)*, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2006, s. 23.

zaczyna intuicyjnie pojmować, czym właściwie jest „życie”. Zaczyna przeczuwać, co znaczy słowo nadziei, które napotkaliśmy w obrzędzie Chrztu: od wiary oczekuję „życia wiecznego” – prawdziwego życia, które całkowicie i bez zagrożeń, w całej pełni, po prostu jest życiem. Jezus, który powiedział o sobie, że przyszedł na świat, abyśmy mieli życie i mieli je w pełni, w obfitości (por. J 10,10), wyjaśnił nam także, co oznacza „życie”: „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (J 17,3). Życia we właściwym znaczeniu nie mamy dla siebie ani wyłącznie z samych siebie: jest ono relacją. Życie w swojej pełni jest relacją z Tym, który jest źródłem życia. Jeśli pozostajemy w relacji z Tym, który nie umiera, który sam jest Życiem i Miłością, wówczas mamy życie. Wówczas „żyjemy”<sup>13</sup>.

Z papieskich słów jasno więc wynika, że katolicycy wychowawcy w centrum swoich działań muszą więc postawić Chrystusa. On jest osobowym wzorem życia chrześcijańskiego. Chrystus swoim życiem ukazał, że miłość jest możliwa, że życie ludzkie ma sens, że poświęcenie i ofiara są potrzebne. Trzeba zatem stale ukazywać Chrystusa jako Nauczyciela i Mistrza życia chrześcijańskiego<sup>14</sup>.

Jan Paweł II zachęcał nieustannie do tego, by także współczesny człowiek zwrócił się do Chrystusa i uzyskał od Niego odpowiedź na najważniejsze życiowe pytania<sup>15</sup>. Szczególnie wymowne są jego słowa z encykliki *Redemptor hominis*:

Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca – nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swej własnej istoty – musi ze swoim niepokojem, niepewnością, także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie „przyswoić”, zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym<sup>16</sup>.

W tym kontekście warto też przytoczyć podobne słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II 2 czerwca 1979 r. na placu Zwycięstwa w Warszawie. Papież stwierdził wówczas, że „człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie”<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, nr 27.

<sup>14</sup> Por. KKK 1817–1821; H. Szmulewicz, *Postulat chrystocentrycznej koncepcji wychowania*, w: *Wychowanie chrześcijańskie*, red. A. Solak, Tarnów 2002, s. 48–49.

<sup>15</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor”*, Watykan 1993, nr 6–19.

<sup>16</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, Warszawa 1979, nr 10.

<sup>17</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na placu Zwycięstwa (Warszawa – 2 czerwca 1979)*, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, s. 23.

Jeśli człowiek nie zakorzeni swego życia w Chrystusie, nie zasymiluje Go, nie przedstawi Mu wszystkich swoich niepokojów, lęków, trudności, swojej słabości i grzeszności, to jego życie nie będzie owocowało. Ale jeżeli powierzy mu swoje życie, to napełni się głębokim zdumieniem nad sobą samym. Zatem podobnie jak dwa tysiące lat temu, również teraz na progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, człowiek nadal potrzebuje Zbawiciela. Nie zbawi go ani demokracja, ani tolerancja, ani wolny rynek, ani prawa obywatelskie, ani wolność słowa. Nie przemieni go i nie umocni nic i nikt poza Chrystusem, poza Jego miłością i prawdą.

W tej sytuacji fundamentalnym zadaniem wychowawczym jest wciąż powtarzać współczesnemu człowiekowi: zwróć się na nowo do Chrystusa, abyś od Niego otrzymał odpowiedź na nurtujące cię pytania i problemy. Z całą odwagą należy mówić: przyjmij tę odpowiedź, jaką daje Chrystus; przyjmij tę odpowiedź, jaką jest sam Chrystus<sup>18</sup>. „On mówi nam – uświadamia Benedykt XVI w encyklice *Spe salvi* – kim w rzeczywistości jest człowiek i co powinien czynić, aby prawdziwie być człowiekiem. Wskazuje nam drogę, a tą drogą jest prawda. On sam jest jedną i drugą, a zatem jest także życiem, którego wszyscy poszukujemy”<sup>19</sup>.

Trzeba tak głosić Chrystusa, aby w Nim i poprzez Niego nabierały głębszego sensu wszystkie ludzkie sprawy. Tak właśnie widział posłannictwo Kościoła Jan Paweł II, podkreślając w *Redemptor hominis*:

Jest to podstawowe zadanie Kościoła we wszystkich epokach, a w szczególności w epoce naszej, aby skierowywał wzrok człowieka, aby skierowywał świadomość i doświadczenie całej ludzkości w stronę tajemnicy Chrystusa, aby pomagał wszystkim ludziom obcować z głębią Odkupienia, która jest w Chrystusie Jezusie. Przez to samo dotykamy równocześnie największej głębi człowieka: ludzkich serc, ludzkich sumień, ludzkich spraw<sup>20</sup>.

Aby móc dzisiaj skutecznie podejmować działania wychowawcze, należy również stale sobie odpowiadać na dwa zasadnicze, ściśle związane ze sobą i wzajemnie się dopełniające pytania: jak w obecnym czasie (tu i teraz) być wiernym Chrystusowi, będąc jednocześnie otwartym i odpowiadając na problemy człowieka? I odwrotnie: trzeba pytać się: jak wychodząc od spraw, problemów i bolączek współczesnego człowieka, nie zatrzymać się na nich, ale doprowadzić tego człowieka do Chrystusa i pokazać temu człowiekowi, że rozwiązanie jego problemów jest w Ewangelii? Wszelka jednostronna odpowiedź jest zdradą nie tylko Chrystusa, ale i człowieka, bo nie można nic istotnego powiedzieć człowiekowi bez Chrystusa.

---

<sup>18</sup> Por. W. Polak, *Życie w Chrystusie. Teologiczny wymiar życia moralnego*, Gniezno 1997, s. 65–67.

<sup>19</sup> Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, nr 6.

<sup>20</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, nr 10.

Niestety, zauważamy obecnie wielu wychowawców, którzy zatrzymują się wyłącznie na problemach człowieka i ich rozwiązywaniu w całkowitym oderwaniu od Chrystusa i Jego Ewangelii, którzy rozpoczynają naprawę od „poprawienia” Ewangelii na użytek dzisiejszego człowieka. To jest zdrada Chrystusa i człowieka. Nie można prowadzić dzieła wychowania człowieka inaczej jak tylko przez prawdę. Rezygnacja z prawdy, może zrodzić tylko iluzję służby i iluzję miłości. Odwaga życia w prawdzie jest drogą wyzwolenia. Nie ma innej drogi dla człowieka. Jedynie na tej drodze wychowawcy mogą stać się znakiem nadziei dla współczesnego człowieka<sup>21</sup>.

#### 4. Fundamentalne drogi odzyskiwania nadziei – zadania wychowawcze

Rozpoznanie i przyjęcie Jezusa jako nadziei dla współczesnego człowieka jest początkiem nawrócenia i pojednania. Nawrócenie i pojednanie stanowią istotne elementy postawy moralnej chrześcijanina na drodze odzyskiwania nadziei. W posłudze wychowawczej należy pomóc człowiekowi podjąć wysiłek nawrócenia i pojednania<sup>22</sup>. Trzeba jednak stwierdzić, że

współczesnemu człowiekowi przychodzi trudniej niż kiedykolwiek uznanie własnych błędów i decyzja zawrócenia z drogi, aby po naprawieniu błędów podjąć wędrówkę na nowo; dzisiejszy człowiek bardzo niechętnie mówi: „żałuję” czy „przykro mi”; wydaje się, że instynktownie, a bardzo często stanowczo odrzuca to wszystko, co jest pokutą w sensie ofiary przyjętej i praktykowanej dla naprawienia grzechu<sup>23</sup>.

Jak w tym kontekście pomóc skutecznie wejść człowiekowi na drogę przemiany i nawrócenia? Trzeba pamiętać, że nawrócenie zaczyna się od refleksji nad własnym życiem w obliczu Boga. Bez refleksji nie sposób zmienić życia. Lecz sama refleksja nie wystarczy. Gdyby bowiem nie była to refleksja dokonana wobec Boga, to prowadziłaby raczej do rozpacz i rezygnacji niż do nawrócenia. Bardzo wymowny jest tu przykład Judasza. Uznał on szczerze swój grzech: „zdradziłem niewinnego”. Ale pozostał sam z bolesną prawdą

---

<sup>21</sup> Por. J. Nagórny, *Kościół wobec współczesnych problemów moralnych*, w: *Profetyczna działalność Kościoła w służbie wolności*, red. F. Mrowiec, Würzburg 1997, s. 73–90. Por. także: J. Nagórny, *Jak przepowiadać współczesnemu człowiekowi ewangeliczne orędzie o wolności?*, w: *Profetyczna działalność Kościoła...*, s. 52–60.

<sup>22</sup> I. Bertocco, *Wychowanie integralne*, w: *Wychowanie chrześcijańskie...*, s. 110–111.

<sup>23</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Reconciliatio et paenitentia”*, Watykan 1985, nr 26.

o sobie. Rezultatem była desperacja i samobójstwo. Jakże inaczej zachował się Piotr. On też bardzo się sobą rozczarował: ze strachu zaparł się ukochanego Mistrza. Niemniej Piotr, w przeciwieństwie do Judasza, nie tylko uznał prawdę o sobie, ale szedł z nią do Chrystusa, chociaż musiało go to wiele kosztować. Kiedy skrzyżowały się ich spojrzenia, Piotr raz jeszcze upewnił się co do Bożej miłości. Miał wtedy siłę, by gorzko zapłakać i stać się odąd silnym jak skała świadkiem Zmartwychwstałego.

Wychowawcy powinni wyjaśniać wychowankom, że żal za popełnione grzechy, szczerą wolą poprawy oraz zadośćuczynienie za wyrządzone krzywdy to jeszcze nie koniec procesu nawracania. Nawrócić się w pełni znaczy nauczyć się kochać, respektować Boże przykazania, to odkryć, że uczciwa i szczerą miłość jest jedyną drogą do pełni życia, do bogatej samorealizacji, do szczęścia na miarę najgłębszych tęsknot ludzkiego serca. Istnieją oczywiście mniej wymagające drogi życia, ale one nie dają takiej satysfakcji. Przeciwnie, przynoszą rozczarowanie, a czasem dramatyczne cierpienie. Człowiek nawrócony to ten, kto zszedł z błędnych dróg nie ze strachu przed złem, lecz dlatego, że zafascynował się miłością i prawdą.

Owoce dojrzalego wychowania religijno-moralnego i nawrócenia jest pojednanie z Bogiem<sup>24</sup>. Takie pojednanie to coś więcej niż tylko uznanie przed Nim własnej winy i wyrażenie żalu za grzechy. Pojednać się z Bogiem to uzmysłwić sobie, że On ma rację. Tego nie można powiedzieć o żadnym człowieku, gdyż nikt z ludzi nie ma pełnej racji. Pojednać się z Bogiem to słuchać Go bardziej niż ludzi i niż siebie samego. Zawsze – także wtedy, kiedy posłuszeństwo wobec Boga stawia ogromnie trudne wymagania. Również wtedy, gdy niektórych Bożych prawd nie rozumiemy i gdy wielu ludzi wokół nas sprzeciwia się Bogu. Pojednać się z Bogiem to uczynić Go jedynym Panem własnego życia i postępowania czasem wbrew samemu sobie i wbrew naciskom ze strony najbliższego otoczenia.

Dojrzałe wychowanie religijno-moralne prowadzi zarówno do pojednania z Bogiem, jak i z samym sobą. Pojednanie z samym sobą zaczyna się od wybaczenia sobie własnych błędów i wyrządzonych sobie krzywd. Ale nie chodzi tu o pobłażliwość czy naiwność, ani też o przebaczenie sobie po to, by nadal postępować tak, jak dotąd, lecz by stworzyć szansę na nową teraźniejszość, by nie pozostawać na zawsze niewolnikiem przeszłości. Człowiek pojednany ze sobą pamięta o niej nadal. Czyni to jednak po to, aby wyciągać z niej wnioski, a nie by się w nieskończoność potępiać, zniechęcać i rozpaczać. Człowiek pojednany ze sobą stawia sobie jasne wymagania moralne, gdyż zrozumiał, że inaczej nie może mieć nadziei na nową przyszłość. Obejmuje siebie i swoją teraźniejszość w duchu prawdy, a jednocześnie z przyjaźnią

---

<sup>24</sup> Por. J. Nagórny, *Teologiczna interpretacja moralności nowego przymierza*, Lublin 1989, s. 303.

i cierpliwością. A wszystko to czyni mocą więzi z Bogiem, nie zaś w oparciu o własną siłę, mądrość czy doskonałość<sup>25</sup>.

Pojednanie z samym sobą oznacza nie tylko wybaczenie sobie popełnionych błędów i krzywd z przeszłości, aby wyciągnąć z nich wnioski na dziś i jutro. Powinno sięgać znacznie dalej i oznaczać pojednanie się danego człowieka z faktem, że w ogóle istnieje, że rodzice przekazali mu życie i „wrzucili” go w ten świat, w tym konkretnym miejscu i czasie, w tej konkretnej rodzinie ze wszystkimi jej uwarunkowaniami. Pojednać się ze sobą to pogodzić się z faktem, że mam takie, a nie inne ciało, że mam takie właśnie specyficzne możliwości i ograniczenia intelektualne i emocjonalne, że urodziłem się w tym kraju, że uczęszczałem do tych właśnie szkół i środowisk rówieśniczych, że sięgałem po te, a nie inne bodźce, lektury czy substancje chemiczne.

Dojrzałe wychowanie prowadzi nie tylko do pojednania z Bogiem i z samym sobą, ale także do pojednania z drugim człowiekiem.

Nikt bowiem jak uczy papież Benedykt – nie żyje sam. Nikt nie grzeszy sam (...). Nieustannie w moje życie wkracza życie innych: w to, co myślę, mówię, robię, działam. I na odwrót, moje życie wkracza w życie innych: w złym, jak i dobrym<sup>26</sup>.

Punktem wyjścia będzie więc przebaczenie innym ludziom krzywd, które nam wyrządzili w przeszłości. Człowiek pojednany z samym sobą, zatem ktoś, kto przebaczył sobie własne krzywdy i kto doświadczył Bożego przebaczenia, potrafi w podobny sposób odnosić się do bliźniego, czyli daje mu szansę na zamknięcie błędnej przeszłości we wzajemnych relacjach.

Zadaniem wychowawców jest wyjaśnianie, że zakres pojednania z innymi ludźmi zależy z jednej strony od nas samych, a z drugiej od ich postawy wobec nas. Naszym zadaniem jest wybaczenie doznanych krzywd z przeszłości. Jeśli jednak ten, kto mnie krzywdził, nie zmienia swego zachowania, wtedy moim prawem i obowiązkiem jest bronić się tu i teraz przed następną krzywdą. Jeśli natomiast drugi człowiek zmienił się i przestał mnie krzywdzić, wtedy pojednanie może osiągnąć swą pełnię w postaci odzyskanych pozytywnych więzi i wzajemnego zaufania<sup>27</sup>.

Widzimy zatem, że prawdziwe wychowanie to sztuka budowania Królestwa Bożego w nas samych i wokół nas mocą więzi z Bogiem, w oparciu o mądrość Ewangelii. Ostatecznym natomiast potwierdzeniem naszej miłości wobec Boga jest rosnąca zdolność do przyjęcia z dojrzałą miłością samego siebie i tych ludzi, z którymi się stykamy.

---

<sup>25</sup> Por. M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002, s. 109–111.

<sup>26</sup> Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, nr 47.

<sup>27</sup> Por. M. Dziewiecki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności...*, s. 111–112.

## 5. Podsumowanie

Na podstawie niniejszej analizy trzeba jednoznacznie stwierdzić, że nadzieja odgrywa kluczową rolę w życiu ludzkim i chrześcijańskim. Stanowi ona szczególnie cenny dar, gdyż w niej zawarte jest wezwanie skierowane do człowieka, żądające od niego całkowitego zaufania Bogu. Przyjęcie tego daru i pójście za jego wezwaniem otwiera drogę do pełni życia chrześcijańskiego. Teologalna cnota nadziei pomaga też określić granice ludzkiego zaangażowania w sprawy doczesne i wspiera w dojrzewaniu na ostateczne spotkanie z Chrystusem. Stoi zatem u podstaw ludzkich odniesień zarówno do świata, jak i do rzeczy ostatecznych. Pełni ważną rolę w wychowaniu i kształtowaniu hierarchii wartości. Praktykowanie nadziei ma istotny wpływ na całe życie moralne człowieka, tworząc nowego człowieka na podobieństwo Chrystusa. Wychowawcy muszą zatem uczyć się w szkole Jezusa czerpać fundament dla swojego posłannictwa, wówczas skutecznie będą bronić młodych ludzi przed utratą nadziei i akceptacją czegoś, co jawi się im dziś jako pozory dobra.

## Bibliografia

- Bajda J., *Doczesne zadanie człowieka a nadzieja chrześcijańska*, „Ate-  
neum Kapłańskie”, 65 (1973), t. 81, s. 73–90.
- Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, Tarnów 2007.
- Bertocco I., *Wychowanie integralne*, w: *Wychowanie chrześcijańskie*,  
red. A. Solak, Tarnów 2002, s. 101–111.
- Dziewiecki M., *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002.
- Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, Kraków 2013.
- Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Ecclesia in Europa”*, Watykan  
2003.
- Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Reconciliatio et paenitentia”*,  
Watykan 1985.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, Warszawa 1979.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor”*, Watykan 1993.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na placu Zwycię-  
stwa (Warszawa – 2 czerwca 1979)*, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczy-  
zny. Przemówienia i homilie*, Kraków 2006, s. 18–23.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli władz państwowych  
wygłoszone na Zamku Królewskim (Warszawa – 8 czerwca 1987)*, w: Jan  
Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny...*, s. 23–28.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum 1994.

Klauza K., *Perspektywy laikatu w budowaniu nadziei na nowe tysiąclecie*, w: *Czytajac „Przekroczyć próg nadziei”*, red. T. Styczeń, Z. J. Zdybicka, Lublin 1995, s. 266–275.

Młyński J., *Rodzina między zwątpieniem a nadzieją – analiza w aspekcie pracy socjalnej*, „*Studia Aloisiana*”, 5 (2014), nr 1, s. 71–87.

Nagórny J., *Teologiczna interpretacja moralności nowego przymierza*, Lublin 1989.

Nagórny J., *Jak przepowiadać współczesnemu człowiekowi ewangeliczne orędzie o wolności?*, w: *Profetyczna działalność Kościoła w służbie wolności*, red. F. Mrowiec, Würzburg 1997, s. 42–61.

Nagórny J., *Kościół wobec współczesnych problemów moralnych*, w: *Profetyczna działalność Kościoła...*, s. 73–92.

Polak W., *Życie w Chrystusie. Teologiczny wymiar życia moralnego*, Gniezno 1997.

Słomka W., *Ku nadziei ocalającej*, w: *Nadzieja w postawie ludzkiej. Homo meditans VII*, red. W. Słomka, Lublin 1992, s. 95–109.

Słomka W., *Nadzieja chrześcijańska*, w: *Nadzieja w postawie ludzkiej...*, s. 131–144.

Szmulewicz H., *Postulat chrystocentrycznej koncepcji wychowania*, w: *Wychowanie chrześcijańskie...*, s. 36–52.

## Summary

### CONTEMPORARY LOSS OF HOPE AS A SERIOUS CHALLENGE FOR MORAL EDUCATION

The growing phenomenon of losing hope is both contemporary drama and a challenge for parents, teachers, priests, catechists, and educators. The feeling of discouragement and weakening of the will of life is becoming more and more frequent. Many people, especially the youth who have not gained experience being a determinant of wisdom, are exposed to this danger. The need of education is therefore becoming key to protect people against the loss of hope. For people who have faith the only effective hope is Jesus Christ – the foundation of education. The aim of this article is to show Jesus Christ as the foundation of religious and moral education who shows you the right and secure path of hope in the middle of current challenges. The recognition of Christ as hope for a contemporary person leads to reformation and reconcillation. Both reformation and reconcillation contribute to religious and moral education being its key elements. They are indispensable in order to regain hope.

**Keywords:** hope, challenges, Jesus Christ, education, morality

**Słowa kluczowe:** nadzieja, wyzwania, Jezus Chrystus, wychowanie, moralność

**Ks. dr hab. Marek KLUZ** – ur. w 1969 r. w Szerzynie. Profesor UPJPII – prodziekan Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, kierownik Podyplomowych Studiów z Etyki i Podyplomowych Studiów z Teologii ze specjalizacją w Eklezjologii na WTST, adiunkt z habilitacją przy Katedrze Teologii Moralnej i Duchowości WTST. Autor kilku książek i ok. 200 artykułów naukowych poświęconych moralności małżeńsko-rodzinnej, wychowaniu moralnemu, etyce cnót, moralności życia społecznego, bioetyce i działalności socjalno-charytatywnej. Adres do korespondencji: Pl. Ojca Świętego Jana Pawła II nr 1, 33–100 Tarnów, e-mail: mkluz@op.pl tel. 667419728.

